**KARTA PRACY 2.**

**Przeczytaj fragment wypracowania i oceń, czy argumenty potwierdzają przyjętą przez autora tezę.**

Przede wszystkim o ludzkim losie decyduje wolna wola człowieka, dopiero później siły niezależne od człowieka. To właśnie człowiek sam kreuje swój świat, los. To od niego zależy, jaki los go dopadnie.

W „Lalce” Bolesława Prusa ludzie, głównie robotnicy, nie mają w pełni wpływu na swój los, mimo, że krzyczą głośno o swojej wolnej woli, to i tak ta wolna wola nie ma jakiegokolwiek pokrycia. W przypadku Dziada mamy do czynienia ze zmianą losu swoich potomków. To oni mieli zapał pójść się uczyć, a później otworzyć swój własny lokal na ulicy, gdzie mieszkało bogate ziemiaństwo. W przypadku Stanisława Wokulskiego mamy do czynienia z siłą niezależną od niego. Przecież Wokulski nie był w stanie sam wpłynąć na poglądy Izabeli Łęckiej. To ona zadecydowała o jego losie, manipulując nim, kusząc go, będąc jego typową femme fatale. W istocie doprowadza go to do całkowitej autodystrukcji, popycha go to do popełnienia samobójstwa. […]

Kolejnym utworem, w którym człowiek nie decyduje o swoim losie tylko siły wyższe to „Makbet” Williama Szekspira. W tym renesansowym dramacie, już na początku ukazują się czytelnikowi czarownice, które przepowiadają, Makbetowi i jego przyjacielowi bankowi, przyszłość. To one w mniejszej części zadecydują o jego losie. [*Dalej streszczenie*]. Widzimy tutaj, że ludzki los został naznaczony przez wiedźmy, które Makbeta niszczą z ręki Makdufa.

**KARTA PRACY 3.**

**Przeczytaj fragment wypracowania i oceń, czy argumenty potwierdzają przyjętą przez autora tezę.**

Zagadnienie wolnej woli człowieka nurtuje ludzkość już od dawna. Starożytni Grecy dostrzegali tylko pozorną wolność – o wszystkim decydowała groźna, nieznana moc przeznaczenia – fatum. Do dziś jest to problem dotyczący nie tylko filozofii czy religii, ale nawet nauki, która poszukuje dowodów na istnienie, bądź brak, wolnej woli. Co zatem decyduje o ludzkim losie? Postaram się rozważyć ten problem w mojej pracy.

W przytoczonym fragmencie powieści Bolesława Prusa „Lalka” główny bohater, Stanisław Wokulski, ogląda plan Paryża. Jest to początek drugiego tomu dzieła, gdy kupiec, po wizycie u panny Izabeli Łęckiej, wyjeżdża do stolicy Francji ze swoim przyjacielem Suzinem. W trakcie pobytu miał dużo czasu na obserwowanie tego miasta. Wokulski dostrzegł w budowie stolicy zaskakujący ład. Zaskakujący, gdyż Paryż budowany był przez setki lat, rękoma milionów ludzi „nie wiedzących o sobie”. Bohater porównuje miasto do pękniętego półmiska i dostrzega „oś krystalizacji” oddzielającą poszczególne dzielnice: rzemieślników, uczonych, arystokracji i proletariatu. Rzeczywiście, nie istniała żadna koncepcja urbanizacyjna Paryża, którą setki lat temu stworzyli założyciele miasta – skąd więc ten ład i porządek? Wokulski dostrzega w tym fatalizm, nieuchronny bieg zdarzeń – nie decydował o tym żaden konkretny człowiek, lecz jakaś niezależna siła.

Podobną prawidłowość Wokulski zauważył w historiach kilku najbogatszych rodzin w Paryżu, związanych z tym porządkiem w organizacji miasta. Należy się więc zastanowić: czy to poszczególni członkowie tych rodów decydowali o swym losie, czy też znowu naturalny pęd czy prawo ewolucji pozwoliły na taki awans społeczny? Wokulski w historii tej rodziny dostrzega naturalne rozwinięcie XIX-wiecznej koncepcji wspomnianej ewolucji – nie tylko biologicznej, głoszonej przez Darwina, ale także społecznej, którą w tym fragmencie „Lalki” możemy dostrzec w skali mikroskopowej, w historii rodzin paryskich i w skali makroskopowej - w ewolucji architektonicznej Paryża.

Czy zatem na podstawie fragmentów powieści możemy odpowiedzieć na zadane na początku pracy pytanie? Moim zdaniem Wokulski ma rację – o losie ludności stolicy Francji decydowała niezależna siła, która ukształtowała zarówno miasto, jak i jego mieszkańców.

Sam główny bohater powieści przeszedł podobną kilkupokoleniową drogę w przyspieszonym tempie – pracując jako pomocnik u Hopfera zdobył wykształcenie, a majątek odziedziczony po żonie pomnożył wielokrotnie i trafił na warszawskie salony. Wokulskiemu wydaje się, że jest panem własnego losu – podobnie postrzegają go inni. Tomasz Łęcki widzi w nim „człowieka czynu”, a Książę „energiczną postać”, która razem z arystokracją podźwignie kraj z ruiny. To określenie cechujące człowieka wolnego i niezależnego. Tak też postrzega siebie Wokulski – kilkakrotnie zapewnia siebie, że może przecież przestać kochać Izabelę i na przykład wyjechać do Geista. Poza tym to właśnie on zdobył majątek – on sam. Ale czy na pewno? Czy bohater nie potrafił dostrzec w historii paryskich rodów tego samego fatalizmu, co w swoim życiu? Spójrzmy też szerzej: czy zdobyłby taki majątek, gdyby wojny nie było? Czy pomnożyłby go, gdyby nie pomoc Suzina? Czy byłby wreszcie człowiekiem sukcesu, gdyby nie potężna siłą miłości do Izabeli Łęckiej? Okazuje się, że Wokulski jest uwikłany w wir historii, przypadku oraz uczucia, które to de facto odbiera mu wolną wolę. Jego losem rządzi więc siła od niego niezależna – splot przypadku, historii i miłości.

Tytułowy bohater dramatu Sofoklesa „Król Edyp” również walczy o swój los z siłami od niego niezależnymi. Zna przepowiednię, wieszczącą mu kazirodztwo i ojcobójstwo.

Opuszcza Korynt i przybranych rodziców, trafiając do Teb. W drodze wdaje się w sprzeczkę i zabija starszego podróżnego, w Tebach rozwiązuje zagadkę Sfinksa, zostaje królem i mężem Jokasty. Cały czas wydaje mu się, że to on jest panem swego losu – przecież opuścił rodziców żyjących w Koryncie. W końcu prawda wychodzi na jaw – Edyp jest ojcobójcą, kazirodcą i pogrąża się w ostatecznej rozpaczy. Nędzę ludzkiego losu podkreśla Chór w Stasimonie IV. Człowiek jest pełen pychy (hybris) i przez to myśli, że może pokonać przeznaczenie. Z dramatu płynie więc nauka: o losie człowieka nie decyduje jego wolna wola, tylko niezależna od niego siła – fatum.

Potwierdzeniem tej prawdy jest również los Zenona Ziembiewicza, bohatera powieści Zofii Nałkowskiej „Granica”. Doktor nauk politycznych, redaktor, a później prezydent – ma szczytne ideały. Chce pomóc najuboższym, zapominając, ze uwikłany w siatkę wzajemnych powiązań – hrabiostwa Tczewskich i starosty Czechlińskiego. Jako student pisze za pieniądze, ignorując fakt, że jest narzędziem w walce z opozycją. Jako redaktor musi drukować teksty, które popiera pan Czechliński. Najwyraźniej jego przemiana ukazana jest w trakcie piastowania urzędu prezydenta. Z pełnego sił urzędnika, który chce zbudować m.in. domy dla robotników, staje się tylko marionetką w rękach „centrali” i różnych grup wpływu. Zenon w końcu rozumie, że nie jest się takim, jakim się chce być, ale takim, jakim jest miejsce, w którym się przebywa. Ta sentencja ostatecznie potwierdza zawarte w powieści spostrzeżenia na temat wolnej woli.

Na podstawie analizowanego przeze mnie fragmentu „Lalki”, a także losu jej głównego bohatera i biografii przywołanych przeze mnie innych bohaterów literackich, można stwierdzić, że o losie człowieka decydują niezależne od człowieka siły – mechanizm ewolucji społeczeństw i miast, widoczny w urbanizacji Paryża i historii rodzin paryskich; splot przypadku, historii i potęgi miłości u Wokulskiego; fatum ciążące nad Edypem, czy też siatka wzajemnych powiązań, jak w przypadku Zenona Ziembiewicza. Wszyscy ci bohaterowie wykazują iluzoryczną wiarę we własną wolną wolę. Niektórzy z nich (Edyp, Ziembiewicz) ostatecznie zrozumieją swoje położenie.

Te niezbyt optymistyczne rozważania chciałbym skonstatować myślą Blaise’a Pascala, która idealnie oddaje ducha tej pracy i jej ostateczną tezę: „Człowiek to tylko trzcina, najwątlejsza w przyrodzie, ale trzcina myśląca”. Jako ludzie jesteśmy bezradni wobec losu, przeznaczenia czy też Boga. Jedynym, co odróżnia nas od reszty stworzeń, jest świadomość swojego położenia.